

RELACJA LETNIE SPORTOWISKO 2011

OLECKO – SPORTTEAM ZDROWY STYL

03:23 DZIEŃ I

Hurra wrócili wakacje! :)

Po pierwsze jest upalnie a dwa, że po dwudniowej przerwie;) wracamy na sportowiska!! Dla nas trenerów lato oraz przerwa od całorocznych obowiązków to przede wszystkim wakacyjne wyjazdy z dziećmi i młodzieżą. Prowadzone od wielu lat, poświęcone od początku do końca najmłodszemu, spełniające nasze marzenia oraz wyobrażenia o obozach z dzieciństwa, zawsze z pasją - sportowiska. Pomysł i projekt, który powstał pod hasłem Radośnie! Profesjonalnie! Bezpiecznie! co roku zyskuje uznanie i cieszy się dużym zainteresowaniem wśród dzieci, młodzieży i rodziców.

Tym razem Olecko. Miejsce, które już sześć, pięć i cztery lata temu odwiedzaliśmy z naszymi podopiecznymi przy letnich obozach rekreacyjno-sportowych, a w tym roku dodatkowo na majowym zgrupowaniu sportowym. Wszystko sprawdzone, znane a co najważniejsze idealne do realizacji planów i założeń naszych wyjazdów.

Dziś na miejsce nasze autokary, bus klubowy oraz młodzi sportowiskowicze dotarli przed godziną 14. Już z parkingu hotel zrobił na wszystkich duże wrażenie. Gwiazdki Colosseum może nie są dla nas najważniejsze ale stanowią gwarancję wysokiej jakości obsługi grupy.

Po wypakowaniu bagaży i sprzętu klubowego, był krótki spacer do pobliskiego amfiteatru. Tam po drobiazgowej analizie i wysłuchaniu uwag samych zainteresowanych ustaliliśmy pokoje. To co przed obozem niejednemu spędza sen z powiek dziś zajęło nam 30 minut. Z ulgą pragnę poinformować – udało się! :)

Nasza grupa w hotelu zajmuje 75% miejsc, a do dyspozycji mamy w większości pokoje trzy-osobowe. Zarówno na parterze jak i na pierwszym piętrze kadra ma po trzy pokoje. Ciąg dziecięcych sypialni rozpoczynają i kończą kwatery trenerów, a po środku, najbliżej pokoi najmłodszych są dodatkowe trójki kadry. Restauracja na miejscu – obiad, podwieczorek i kolacja bez grymaszenia – jedzenie smaczne i dostosowane indywidualnie do naszej grupy. Na miejscu atrakcyjny basen, o krok od hotelu 7 doskonale przygotowanych kortów dostępnych bez ograniczeń dla naszej grupy, nowoczesny stadion lekkoatletyczny, sztuczne boisko piłkarskie i boiska do siatkówki plażowej, które również będziemy wykorzystywać. Do plaży mamy 300m a tam zaprzyjaźnione WOPR i kąpielisko MOSiR, bosmanat – keja główna Olecko i nasze windsurfingi, skuter, motorówka oraz łódki klasy optymista. Dodatkowo udostępniono nam omegi i dezety. To wszystko oraz życzliwość MOSIRU Olecko, dyrekcji hotelu Colosseum i zarządców obiektów sprawia, że już po pierwszych godzinach tu na miejscu czuliśmy się jak w domu.

Popołudnie to standard pierwszego dnia – podział na grupy treningowe (na zdjęciach będzie widać kto z kim i u kogo jest), przedstawienie planu i programu, szybkie omówienie regulaminów, prezentacja zespołu trenerów-wychowawców, i ruszyliśmy do dzieła. Były pierwsze treningi tenisowe, gry drużynowe na stadionie – pierwszy baseball i sportowisko wystartowało:) Przed snem spacer po okolicy, kilka gier integracyjnych, dokończenie instalacji w pokojach, pierwsze wieczorne czytanki trenerskie i cisza... :) już o 22:15:))

Sportowisko zapowiada się optymistycznie:)

Hotel z monitoringiem, trenerzy dyżurujący na korytarzu przez całą noc, podłogowe oświetlenie w całym skrzydle.. w skrócie, ratowniczym okiem – jest bezpiecznie! :)

Godzina okrutna – 3:49 ale tak już wygląda dzień pierwszy – pierwsza odprawa, dzienniki, karty, programy, dokumentacja i relacja, którą dziś pozwolę sobie zostawić bez zdjęć..

..zasypiam, a dyżurują i budzą trenerzy Michał Gaj i Paweł Kur

02:04 DZIEŃ II

Dzień słonecznie udany, choć nie każdy był rano wyspany:)

Budzenie dziś przesunęliśmy bliżej śniadania, więc poranna muzyka popłynęła z głośników tuż przed godziną 8:00. Kilka skłonów, drobny truchcik i rozruch zaliczony:)

W Olecku apele poranne i wieczorne zastąpiliśmy zbiórkami i krótkimi odprawami w grupach

treningowych. Choć plac apelowy oraz maszt z banderą znajdują się przy keji głównej, to postanowiliśmy coś zmienić. Nasze sportowiska cechuje różnorodność. Dużą uwagę poświęcamy budowanym programom. Zależ nam by młodzi wyjeżdżając z nami mieli zawsze coś nowego, interesującego i atrakcyjnego. Dodatkowo na powielanie programów z ubiegłych lat nie pozwala nam kreatywność i zaangażowanie zespołu trenerów. Stąd też lekka odmiana w Olecku:) Mamy nowiutki stadion lekkoatletyczny, więc gimnastyka poranna w takim miejscu od razu jest przyjemniejsza. Sztuczna murawa na równie nowoczesnym boisku piłkarskim idealnie nadaje się do stretchingu wieczorem, a halogenowe oświetlenie dodaje sportowego klimatu.

Dziś w bloku porannym motorowodniacy i ratownicy oraz zainteresowani starsi sportowiskowicze rozpoczęli szkolenie na stopień sternika. 70 koni ukryte w silniku naszej motorówki na wszystkich zrobiło wrażenie i choć moc nie jest jeszcze w pełni wykorzystywana bo ćwiczymy podstawowe manewry to i tak emocji nie brakowało:) Po południu powtórka z porannej rozrywki tzn. szkolenia! ..u trenera Marka nie ma mowy o ziewaniu, a jego pasja do żagli i motorowodnictwa wcześniej czy później i tak udzieli się każdemu!:) W prowadzeniu grupy pomagał trener Tomek Borucki, który oczekujących na motorowe harce przegonił po jeziorze na optymistkach. Wiaterek średni, ale waga łódek pozwalała na żwawe ruchy i zwrociki:) To dopiero początek, bo trener Tomek zapowiedział ciąg dalszy na omegach i dezetach, więc będzie się działo:)

Wicząc to zajęcia teoretyczno-praktyczne z BLSu. Wprowadzenia w ratowniczy świat dokonał kierownik kursu na stopień młodszego ratownika WOPR - Tomasz Urbanek. Było omówienie wszystkich kroków skutecznej reanimacji, dużo motywujących opowieści i bakcyl zaszczepiony:) Grupy zawodników starszych i młodszych na kortach tenisowych spędziły i popołudnie i poranek. Trenerzy Paweł Kur i Michał Gajc zadbał o odpowiednie nasycenie zajęć elementami teorii, techniki, taktyki i przygotowania ogólnorozwojowego, a wszystko dopasowane do wieku ćwiczących.

Trener Paweł z uwagi na większe doświadczenie treningowe swojej grupy przyciskał i wymagał więcej. Trener Michał natomiast motywował i jak słycać było po opiniach młodszych zawodników odpowiednio dozował ćwiczenia i obowiązkową dla ich wieku zabawę. Było plażowanie i gry w terenie, które grupa młodszych miała razem z profilem fun active czyli grupą Szkrabów i starszą ekipą zwaną Arbuzami:) Tu plan dnia to mix sportowy. Po śniadaniu treningi tenisowe. Barwnie, głośno:) - ach śmiało napiszę - spektakularnie!:) poprowadzili zajęcia trenerzy Dominik Błażewicz i Paweł Marciszewski - ulubieńcy młodych fun activowiczów. Następnie teren i nasze hity lata 2011: tj. gibanie na linie gibbon. Idealne do pracy nad równowagą, czuciem ciała i wzmacnianiem relacji z osobą asekurującą - trenerem u nas specjalistą od gib gibania - instruktorem Piotrem Pietrasiukiem. Mamy drugi dzień sportowiska i jego wieloletnie doświadczenie w sporcie wyczynowym (pięciobój nowoczesny) jeszcze nie zostało wykorzystane, ale spokojnie jeszcze przyjdzie czas;) Pozycja nr 2 w rankingu ulubionych gier i zabaw sportowisko 2011 to Mikado - "metrowe bierki" zdecydowanie atrakcyjniejsze niż ta tradycyjna, mniejsza już zapomniana wersja. Oczywiście poziom zabawy zależy od pomysłowości prowadzącego, a tej zarówno w Mikado jak i kolorowym spadochronie nie brakuje trenerce Ani Jastrzębskiej. Nasza mistrzyni w opiekowaniu się i zapewnianiu rozrywki najmłodszym szkrabom udowodniła, że i starsza grupa pod jej okiem nudzić się nie będzie - jak widać po zdjęciach, rzeczywiście!;)

Popołudnie to egzaminy na kartę pływacką, zaliczanie pływania w ubraniach, odkrywanie zbawiennych właściwości kamizelek asekuracyjnych, skoki z 1,5m oraz 3,5m (dla chętnych), a wszystko zabezpieczone przez instruktorkę i drugą prowadzącą grupę WOPR Annę Remblewską i Agnieszkę Konasiewicz. Agnieszka od jutra startuje z zajęciami windsurfiingowymi, dziś było ostatnie szlifowanie desek i trymowanie żagli - sprzęt sprawdzony, pora wypływać, relację z jej zajęć jeszcze zdążymy przekazać:) uuuu aaa koniec chwalenia!;) To wynik późnej pory, nasłonecznienia i .. jest dobrze!

Piona i podziękowanie zakończyły odprawę trenerów kilka minut po 12, a jedyna uwaga - szybsze przygotowanie się grupy i wyjście na zajęcia - jutro, najpóźniej pojutrze zostanie wypracowana:)

PS. Potrzebujemy dwóch, trzech dni, by młodzi poznali zasady i wskoczyli w rytm naszego sportowiska!

pozdrawiamy Rodziców i polecamy filmy, których będzie jeszcze przybywało:)

23:49 DZIEŃ III

Szkraby oraz ratownicy rozpoczęły dzień treningiem tenisowym, a następnie próbowali swoich sił na linie Gibbon a w ruch poszły metrowe bierki Mikado i Jogball.

Po zajęciach tenisowych wybraliśmy się na leniuchowanie czyli słoneczny plażing. Były zajęcia na windsurfiingu, skoki z wieży 1,3 i 5m, pływanie i kajaki. Na budowie z piasku czasu nie wystarczyło więc o nudzie nie było mowy. Dzień u zawodników również zapoczątkowały treningi tenisowe a

chwilę po nich zajęcia ogólnorozwojowe. Po obiedzie ruszyliśmy na gry drużynowe. Korzystając z utrzymującej się pogody ponownie wyruszyliśmy na plażę. Tym razem w towarzystwie wykrywaczy metalu licząc na skarby i spektakularne odkrycia.

Ekipa trenera Pawła Kura ponownie wybrała tenis a wieczorem miała wykład z taktyki gry. Animacje po kolacji to Top Model czyli przebierańce i pokaz mody. Cały show zakończyła pięciominutowa balanga a jury obradowało nad wynikiem. Kreacją i osobowością wieczoru został Kuba Al.-Darawsheh w przebraniu Hanny Montany za niepowtarzalny styl mistrzem okrzyknęliśmy Jurka Rózyckiego jako beatboxera a za Shakirę nie do podrobienia miejsce pierwsze zdobyła Basia Pastuszka. Kto się nie bawił? Ratownicy! Grupa z uwagi na bliski czas egzaminów końcowych doskonaliła BLS z instruktorką Anią Remblewską.

Dzień udany i słonecznie przechlapany! Trzymamy kciuki za pogodę jutro:)

01:24 DZIEŃ IV

Dzisiejszy poranek nasze bąble przywitały w radosnych rytmach „Waka Waka” i „Majorka”. Po pierwszych dźwiękach, o które zadbał trener Marek rozległ się gwar i dzień dobry, dzień dobry, dzień dobry wypowiedane i słyszane dziesiątki razy po dwa razy:)

Na rozruchu były biegi na stadionie, skoki w parku, a dla najmłodszych zabawy drużynowe pod okiem trenera Dominika i Pawełka.

Po śniadaniu każda grupa rozpoczęła swoje zajęcia z trenerami prowadzącymi.

Ratownicy z Anią Remblewską i Tomkiem Urbankiem przedpołudnie spędzili na plaży.

Były ćwiczenia doskonalące pływanie ratownicze, skoki do wody oraz holowanie z bojkami SP.

Po dwóch wyczerpujących godzinach pracy grupa powtórzyła węzły, a na koniec zaliczyła kolejny wykład przygotowany przez niezawodny duet trenerów Anię i Tomka. Było zapoznanie z zasadami budowy kąpieliska i krótka lekcja jak korzystać z podręcznego sprzętu ratowniczego.

Po obiedzie, wymęczeni ratownicy dostali troszkę zasłużonego 'luzu'. Najpierw wyprawa na deskach windsurfingowych, a potem długo wyczekiwana przejażdżka na bananie.

Raz, drugi, trzeci nie zaspokoił wielkich pragnień i chęci dalszej zabawy na wodzie.

Po tak intensywnym dniu ratownicy wraz z grupą zawodników oraz Arbusów rozegrali porywający mecz piłki nożnej. Ah pokusiłbym się o powołania do reprezentacji narodowej.

Szkraby i Arbuzy po śniadaniu skoncentrowały się na grach terenowych oraz zabawach tenisowych. W dniu dzisiejszym z grupami mogliśmy spotkać zawsze uśmiechniętych trenerów Anię, Dominika i Pawełka. Tenis, gibbon, baseball i mikado, to zajęcia, które za każdym razem wprowadzają wesołą i pogodną atmosferę. Po południu na grupę naszych milusińskich szkrabów i arbusów czekało mnóstwo atrakcji i niespodzianek. Zaczęli od wyprawy kajakowej, poszukiwań skarbów, lecz najlepsze było dopiero przed nimi. Główną atrakcją była zabawa i jazda na bananie. Dziś na kolacji nie mówiło się o niczym innym – banan, banan kiedy będzie jeszcze banan?!

Wieczorną animację zastąpiliśmy rywalizacją sportową. Na stadionie powstał imponujący, 50metrowy, tor przeszkód. Choć trudny i skomplikowany nie dał rady pozbawić energii rozbrykanych w dniu dzisiejszym Szkrabów.

Grupa sterników motorowodnych od samego rana sumiennie przygotowywała się do nadchodzącego egzaminu. Dzień rozpoczęli dłuższą drzemką związaną z brakiem porannego rozruchu. W ramach powtórki i utrwalenia zdobytych umiejętności odbył się wykład poświęcony odpowiedziom na pytania kursantów. Po wykładzie poszliśmy na motorówkę aby ostatni raz przećwiczyć manewry wymagane na egzaminie... W południe rozpoczął się sprawdzian umiejętności na stopień Sternika Motorowodnego. Aby zaliczyć tę część egzaminu wymagane było wykonanie następujących manewrów: Odejście od kei, manewr człowiek za burtą, zacieśniona cyrkulacja oraz podejście dziobem do kei. Po praktyce przyszedł czas na teorię. Całą grupą weszliśmy na salę wykładową gdzie już obecni sternicy wykazali się wiedzą zdobytą podczas kursu. Wieczorem odbyło się omówienie egzaminu i ogłoszenie wyników egzaminu... Do PZMiNW dołączyło dwunastu świeżych motorowodniaków ! :)

Grupa trenera Michała Gajca dzień przepracowała intensywnie. O godzinie 9 mocno zaangażowana i skupiona przystąpiła do testów sprawnościowych. Próby na wzór dobrze wszystkim znanej

'Talentiady' obejmowały między innymi rzuty piłką tenisową, bieg wahadłowy i gwiazdzisty. Następnie szybki mini turniej tenisowy dbający o utrzymanie koncentracji i zaangażowania zawodników. Później aktywny odpoczynek na plaży i po obiedzie już widocznie zmęczoną grupę Krasnali trener Michał zabrał na lody i spacer. Zadowoleni wrócili do hotelu i tu bach - kolejna niespodzianka. Zamiast zajęć wieczornych odnowa biologiczna czyli basen i sauna w hotelowym SPA.

Starsi zawodnicy czyli ferajna trenera Pawła Kura poranny trening tenisowy poświęciła uderzeniom atakującym oraz grze przy siatce. Cele zostały szybko osiągnięte, więc grupa zamieniła korty na bieżnię lekkoatletyczną. Dzisiejsze założenia to poprawa szybkości oraz skoczności naszych nadziei tenisowych. Po treningu ogólnorozwojowym wyczerpani dotarliśmy na plażę. Skoki z wieży, windsurfing i kajaki idealnie zrelaksowały zawodników po ciężkim początku dnia. Po południu dynamiczna rozgrzewka, i powrót na korty tenisowe. Kontynuowaliśmy realizację założeń z początku dnia a dodatkowo przygotowaliśmy się do niedzielnego turnieju tenisowego. Grupa dzień zakończyła planowaną od pierwszego dnia piłką nożną oraz długim rozciąganiem przed snem.

Uprzejmie donoszę: dzień zgodnie z planem!!!:)

02:01 DZIEŃ V

Dziś ze względu na świąteczny dzień, odpuściliśmy sobie rozruch poranny i leniuchowaliśmy w łózkach do samego śniadania. Kilka minut po godzinie 9 z pełnymi brzuskami i szerokimi uśmiechami na twarzach - całym sportowiskiem ruszyliśmy do kościoła oraz na wypoczynek w pobliskim parku. Dzień zapowiadał się szalenie gorąco, dlatego też od razu po „wyprawie” do miasta wbiegliśmy do orzeźwiającego jeziora i tak rozpoczęła się prawdziwa niedzielna sielanka. Szkraby, Arbuzy i Mini Zawodnicy szaleli po całej plaży z wykrywaczami metalu. Po wykopanych wczoraj kilku monetach, śrubkach i pierścionku dziś nikt nikogo to zabawy namawiać nie musiał:) Była również walka z falami czyli łapanie równowagi na deskach surfingowych. Ratownicy nie mieli tak lekko. Wraz ze swoimi trenerami Anią Remblewską i Piotrkiem Pietrasikiem oraz niezawodnymi „Pamelkami”, mierząc się z wiatrem oraz zimną wodą, śmignęli na drugą stronę jeziora. Męczące 400 metrów ale było warto. Piona Baywatch'e:) Jedyni chętni do startu i udziału w turnieju (nie było oddzielnej kat do lat 10, bo pewnie odważnych mielibyśmy więcej) - starsi zawodnicy od samego rana dzielnie walczyli na kortach w „Amatorskim turnieju o tort tenisowy”. Zwyciężył Szymon Mikulski, który w dniu dzisiejszym zagrał bezbłędnie, drugie miejsce zgarnął Piotrek Sadowski a 3 miejsce Jasiek Chazar. Chłopaki było super - gratulujemy i smacznego! Chwila wytchnienia po obiedzie i znów pełne emocje popołudnie. Mini zawodnicy wraz z trenerem Michałem Gajcem doskonalili na kortach wybrane elementy sprawności fizycznej: koordynację - z piłeczką i rakieta oraz szybkość i równowagę. W tym samym czasie Arbuzy i Szkraby zdobywały bazy podczas zaciętego meczu baseball' owego, a niezawodna grupa WOPR - ku naszemu zdziwieniu - bez większego zachęcania wskoczyła do wody i ćwiczyła holowania: osoba zmęczona, agresywna i nieprzytomna. Z batonikami i jogurtami w łapkach podzieliliśmy się na cztery super detektywistyczne zespoły, które pod okiem trenerów wyruszyły w poszukiwaniu ukrytych zadań oraz tajemniczych miejsc. To była godzina naszego fotosherlocka:) Po kolacji na prośbę grupy extra zmagania sportowe. Konfrontacja zespołów w mini grach drużynowych, a wszystko przygotowane na nowoczesnym obiekcie piłkarskim. Wyczerpujący dzień zakończyliśmy porządkiem naszych kwater i wieczornym czytaniem trenerów:)

Sportowych snów!!! Piona i do jutra!:)

00:17 DZIEŃ VI

Poniedziałek był dniem niezgodnym z planem!?!? Zawodnicy nie mieli tenisa! Zajęcia na korcie zostały zastąpione wszelkiego rodzaju grami integracyjnymi. Nasi przyszli

mistrzowie zagrali w Jogballa, Mikado i ćwiczyli celność strzelając z łuku. Był to dzień relaksu i odpoczynku od ciężkich zajęć. Ale nie było zupełnie „lightowo”! Trener Paweł zabrał młodych na wyprawę rowerową dookoła Jeziora Olecko, a w dobrym tempie 12km spełniło zadanie ogólnie:) Mini zawodnicy prowadzeni przez trenera Michała, po porannym rozruchu, mieli ćwiczenia z równowagi i celności. Były zadania z liną gibbon, później łuki i dla urozmaicenia optymistki. Po południu zajęcia tenisowe i nieco krótsza ogólnie w lesie.

Grupa Ratowników zaczęła dzień od wykładów, później obowiązkowo ruszyła do wody i rozpoczęła zaliczenia kwalifikujące do egzaminu.

Nasze najmłodsze pociechy, czyli grupa szkrabów zaczęła dzień od manewrów na wodzie. Oko cieszyły zwrotne optymisty, które szalały tam i z powrotem przy kei Loku. Trener Marek chwalił piratów, więc z wcześniejszych zajęć coś utkwiło młodym w główkach:)

Nasz team arbuźów, po porannym rozruchu, miał żeglarstwo i rajd rowerowy. Po 12 km i kilkunastu sztagach nastąpiła zmiana, tak by każdy mógł spróbować swoich sił zarówno na lądzie jak i na wodzie. Po południu nie zabrakło treningów tenisowych. Trenowaliśmy grę przy siatce – smecze i woleje, a grupa bardziej zaawansowana doskonaliła trzymanie piłki w korcie.

Wieczór to wyjątkowa biała noc. Balanga w hotelowym basenie nie wyglądała typowo:)

Sufit zmieniliśmy w olbrzymi telebim, były pokazy z raftingu i canoeingu. Ściany na zmianę rozświetlały błyski stroboskopu i lasery, a wszystko przy top sportowiskowych hitach.

Udało nam się zaskoczyć młodych, a najlepszym dowodem udanej zabawy i idealnym podsumowaniem dnia będą głośne filmy, pełne braw i okrzyków.. widzowie! – oceńcie sami!:)

23:52 DZIEŃ VII

Dzisiejszy dzień dla odmiany rozpoczęliśmy rozruchem porannym. Kilka minut po godzinie 7 nasze mleczne misie wyturlały się z pokoi i wyszliśmy na zbiórkę. Grupa czołem! ..i do pracy!

Do śniadania wszystkich skutecznie udało się dobudzić. Trener Michał Gajc na boisku do siatkówki plażowej poprowadził elementy treningu funkcjonalnego ze swoimi młodymi zawodnikami, a z grupą starszą na boisku piłkarskim trener Paweł Kur zrobił pobudzające gry i zabawy sportowe.

Fun active czyli nasi najmłodszy, pod okiem Ani Jastrzębskiej i Pawła Marciszewskiego, mieli krótkie przebieżki przeplatane ćwiczeniami kompensacyjno-korekcyjnymi.

Arbuzy i starsi dobiegli na plażę, gdzie każdego sportowo nastroili trenerzy Dominik Błażewicz i Agnieszka Konasiewicz.

Grupą WOPR zajęli się Anna Remblewska i Piotr Pietrasik fundując młodym ratownikom pływanie i jedną z konkurencji ratownictwa sportowego – flagi.

Królewskie śniadanie: płatki do wyboru do koloru, dżemy w kilku smakach, różne wędliny i warzywa, jajecznica, jogurty, serki.. na niejadków nie ma mocnych?

Kuchnia Colosseum nie zna problemu z grymaśnymi-kapryśnymi:)

Jedzenie wszystkim smakuje i nie będzie przesadnym stwierdzenie że jesteśmy tu jak u mamy;)

Przed drugim śniadaniem na jeziorze pojawiły się optymisty i omegi. Grupa Szkrabów łapała wiatr w żagle - trzymała sznurki i drewniany kijek, czyli szoty oraz rumpel. To drugie nazewnictwo ciężko było młodym zapamiętać więc nowych określić nie brakowało:)

Po przerwie na jogurt i słodką bułkę zrobiliśmy krótki plażing. Były skoki z wieży i mikado, w ruch poszły robiące furorę wykrywacze metalu i jogball, zabrakło chętnych na windsurfing ale to efekt wietrznego i chłodnego dnia. Przed obiadem uruchomiliśmy smajlera i zajęcia z twórczego-kreatywnego myślenia. W grupie starszaków i arbuźów blok poranny wystartował od zajęć tenisowych. Forhend, bekhend, ataki do siatki i ulubione rozegrania wariat, twierdza oraz strzelnica – było głośno i radośnie. Później żeglarstwo z trenerem Markiem i Piotrkim, oraz w ostatniej godzinie błyskawicznie plaża. Następnie do hotelu i smajler – jedna z ciekawszych gier zmuszających młodych do myślenia i kombinowania. Zadanie polegało na stworzeniu podstępного planu, który dobrze wykonany dawał punkty i sukces w zabawie. Zwycięzcę poznamy jutro więc w kolejnym sprawozdaniu poinformuje o wynikach.

WOPRowcy do południa doskonalili akcje ratownicze i skoki do wody, były rzutki rękawowe i nauka węzłów.

Młodszy i starszy zawodnicy na kortach spędzili pierwsze dwie godziny z bloku porannego, a następnie mieli krótsze żeglarstwo, bo wszyscy głosowali za przejściem na plażę.

Popołudnie to hit - gra naszego sportowiska - czyli czas na biznes. Rockefeller good idea polegający na stworzeniu najlepiej prosperującego interesu i zbitciu fortuny wszyscy okrzyknęli mianem najlepszej zabawy. Jak grzyby po deszczu, tak w naszym hotelu błyskawicznie powstały zakłady fryzjerskie, punkty masażu, gabinety kosmetyczne i tatuażu, ale najwięcej banknotów zgromadził pokój: Artura, Szymona, Piotрка, Franka, Pawła i Janka. Zwycięskim biznesem okazał

się kuloodporny strój, a właściwie odporny na piłki tenisowe, którymi każdy mógł rzucić we Franka i Pawła. Młodzi wystrojeni w kaski, grube stroje i ochraniacze zbijali fortunę – no cóż pomysł został wybrany przez portfele wszystkich obozowiczów:)

Grupa ratowników niestety nie była w nastroju do zabawy. Czekający ich egzamin z 200m pozwolił na luz i uśmiech dopiero po zaliczeniu. Udało się wszystkim, więc do stopnia MWOPR jesteśmy już milowy krok bliżej;)

Zawodnicy po biznesach w hotelu wyruszyli na korty, tam do kolacji grali i trenowali oraz trenowali i grali:) Motywujące pogadanki trenerów przynoszą efekty! Dziś ku naszemu zdziwieniu tenis pokonał gofry i lody, które za dobry trening fundowali trener Paweł i Michał.

Grupy starszaków i arbuzów miały również treningi tenisowe, a następnie sparing baseballowy. Ruchu nikomu nie brakowało, ale to w końcu sportowisko, więc aktywnie non stop:)

Szkrabiki przed kolacją miały trening lekkoatletyczny z naszym pięcioboistą - instruktorem Piotrem Pietrasukiem oraz gry sportowe i wyproszoną piłeczkę nożną:)

Dzień nie byłby naszym gdyby nie wieczorna animacja. To już nasza specjalność!:)

Młodzi z wyjazdu na wyjazd stają się bardziej wymagający, a my tym samym bardziej kreatywni:)

Dzisiejsza zabawa to impreza w zielonych kolorach, iluminacje świetlne, projekcje teledysków i głośna muzyka, a o wszystko zadbał trener Marek – miłośnik jak się okazało, dj'skiego stołu.

Zasypiamy 20 minut później, ale to przy zielonej noc chyba zostanie nam wybaczone?:)

Dobranoc
Kadra

01:52 DZIEŃ VIII

I to już koniec wakacji? Jeszcze nie lub prawie już. Prawie – bo smutno nam rozstawać się z planem sportowiskowych zajęć, wracać do warszawskiej codzienności i tym samym kończyć przygodę 2011. Jeszcze nie bo przecież do rozpoczęcia roku szkolnego pozostały ponad 2 tygodnie:)

Dzisiejszy dzień w zdecydowanie większym tempie dla zespołu trenerów a dla młodych na pewno obfitujący w moc wrażeń.

Poranek wszystkie grupy rozpoczęły podobnie. Rozruch i gimnastyka a następnie śniadanie i realizacja programu. Zawodnicy rozegrali ostatnie treningi, grupy funa active młodsza i starsza po treningach tenisowych wybierały między blokiem A kajaki+żaglówkami lub B windsurfing+plażing a ratownicy dzielnie znosili emocje w związku ze zbliżającym się egzaminem końcowym.

Popołudniu wszystkie grupy jak pszczołki w ulu. Przygotowaliśmy uroczyste podsumowanie sportowiska i wręczenie dyplomów, medali i okolicznościowych wyróżnień. Dodatkowo wybory sportsmena i sportsmenki, najmłodszych najdzielniejszych uczestników wyjazdu, pokoju czyściochów oraz pokazy ratownictwa i najistotniejsze – szczególnie dla kursantów – egzaminu WOPR.

Gdy młodzi odbierali wyróżnienia, przebierali się w klubowe koszulki i wskakiwali na podium, grupa ratownicza odpowiadała na pytania testowe i udowadniała swoją wiedzę i umiejętności z zakresu udzielania pierwszej pomocy na egzaminie końcowym-praktycznym.

Były emocje więc były i poprawki ale każdy z naszych – już zdradzę:) ratowników – wykazała się odpowiednimi umiejętnościami by uzyskać stopień młodszego ratownika WOPR.

Gratulujemy i witam w naszym wodniackim gronie! Życzymy samych spokojnych dni nad morzem i śródłądziu. Tym samym nasza drużyna WOPR – OSR Sportteam – powiększyła się o wspaniałą czternastkę:) Raz jeszcze Pięć i jest bezpiecznie!;)

Gdy egzaminy i uroczystości podsumowujące sportowisko mieliśmy już za sobą przyszedł czas na wstęp do czerwonej nocy. Hmy? Nocy – przecież to było popołudnie!

Jak to na naszych wyjazdach się przyjęło jedna z ostatnich nocy – czerwona – jest edukacyjna. W ratowniczych barwach nasi wychowankowie demonstrują swoje umiejętności zachęcając tym samym młodszych kolegów i koleżanki by poszli w ich ślady.

W Olecku z uwagi na skalę pokazów nie mogliśmy sobie pozwolić na dostosowanie godziny ich rozpoczęcia tylko pod nasz team. W akcji na plaży miejskiej MOSiR Olecko brały udział Policja, WOPR Olecko, Straż Pożarna, Ratownicy Medyczni, pływonurkowie i oczywiście my – OSR Sportteam.

Uroczystości na plaży rozpoczęło spotkanie z Policją. Wszystkim młodym plażowiczom oraz uczestnikom naszego sportowiska zostały przypomniane zasady bezpieczeństwa, były dobre rady i grad zagadek które posypały się na głowy funkcjonariuszy gdy kończąc pogadankę dodali: jakies

pytania?:)

A czy złodzieje uciekają z radiowozu? czy pistolet sam wystrzeli? czy gaz się stosuje na wodzie? Chwilę później młodszy instruktor WOPR Tomasz Urbabek wprowadził grupę młodszych ratowników na molo przy skoczni plaży miejskiej w Olecku. Z głośników popłynął nieoficjalny hymn ratowników - Baywatch :) i zaczęło się. Uroczystego otwarcia pokazów i zaprzysiężenia Młodszych Ratowników WOPR dokonali Marek Chadaj – przewodniczący komisji ds. edukacji WOPR, instruktor wykładowca WOPR, Andrzej Kamiński – dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Olecku oraz Jurek Sulim – prezes Olecko-Gołdapskiego WOPR. Następnie chwila wielkich emocji zarówno po stronie widzów jak i organizatorów ale przede wszystkim kursantów, którzy przystępowali do uroczystej przysięgi. Kierownik kursu Tomasz Urbanek rozpoczął:

" Drużyna baczność!
Flagę WOPR wprowadzić!"

...zapadła głęboka cisza

" Do ślubowania:

Ja, ratownik Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego,
przyjmuję za swoje godło niebieski krzyż i złotą kotwicę.
Ślubuję, dopóki zdrów będę i sił mi wystarczy,
bez względu na warunki:
rzetelnie wypełniać obowiązki ratownika WOPR,
ratować osoby, którym zagraża niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia na wodach,
dbać o sprawność i doskonalić umiejętności ratownika WOPR,
wszelką wiedzą i doświadczeniem
wytrwale przyczyniać się do poprawy bezpieczeństwa na polskich wodach.

ŚLUBUJĘ!

... spocznij! ... Witamy w naszych szeregach"

Wszyscy odetchnęli, młodzi dostali legendarnego klapsa płetwą i raz, dwa przystąpiliśmy do pokazów. Licznie zgromadzeni plażowicze mimo chłodnej i wietrznej pogody mogli podziwiać akcje współpracujących ze sobą służb OSR Sportteam, WOPR Olecko, Policji, Straży pożarnej z oddziałem płetwonurków oraz Pogotowia Ratunkowego.

Obserwowaliśmy klasykę kąpielisk:

- plażowicza z materacem, który po wywrotce próbując dogonić odpływający sprzęt opada z sił i wzywa pomocy [akcja ratownicza – ratownik z bojką SP];
- plażowicza z piłką, który ruszając w pogoń za odpływającą zabawką opada z sił i topi się [akcja ratownicza oraz reanimacja – ratownik z bojką SP oraz zespół medyczny];

...następnie:

- wywrotka kajaka gdzie dwie osoby poszkodowane wzywają pomocy, akcja ratownicza z udziałem dwóch ratowników WOPR oraz łodzi motorowej, z której wykonywany jest desant;
- plażowicz dostrzega, przy wodzie, nieprzytomną osobę i wzywa pomocy [akcja ratownicza - WBLS];
- plażowicz, podczas pływania rowerem wodnym zażył kąpeli, nagrany promieniami słonecznymi wskutek zmiany temperatury doznał szoku termicznego i potrzebuje pomocy - akcja ratownicza z użyciem kołowrotu, 3 ratowników „przelotki”, jeden ratownik wypływa do poszkodowanego a zespół ściąga ich do brzegu.

Po brawach za pierwsze akcje obserwowaliśmy kolejno:

- Trójkę nastolatków przeceniających swoje umiejętności pływackie i oddalających się poza kąpielisko, w wyniku brawury i lekkomyślności do tonących wyrusza trzech ratowników WOPR z bojkami SP, holuje nieprzytomnych poszkodowanych, chwytem rauteka wynosi na brzegu, a następnie prowadzi reanimację - poszkodowanych przejmuje zespół medyczny.

- Skoczek! Wskutek skoku „na główkę” pływak doznaje urazu kręgosłupa.

Akcja ratownicza – płetwonurek pomaga w wydobyciu poszkodowanego na powierzchnię, czteroosobowy zespół ratowników z deską ortopedyczną wyrusza do poszkodowanego, a czekający na brzegu rat. medyczni prowadzą reanimację przy użyciu AED.

- Dwójka plażowiczów zażywająca kąpeli potrzebuje pomocy w wodzie.

„Skurcz oraz zmęczenie”. Akcja ratownicza polega na podpłynięciu ratownika i podaniu bojki SP, a w drugim przypadku ratownik korzystając z rzutki rękawowej ściąga uszkodzowanego do brzegu.

Na zakończenie efektowne:

- Wywrotka łodzi wiosłowej. Rozbitkowie odpalają pławę dymną i wzywają pomocy. Akcja ratownicza polega na wyruszeniu motorówki WOPR, podjęciu uszkodzonych i udzieleniu rozbitkom pierwszej pomocy.
- Wywrotka jachtu, po której jeden z żeglarzy zostaje uwięziony w łódce, a pozostali wzywają pomocy i zapalają flarę sygnalizacyjną celem wskazania miejsca zdarzenia. W akcji ratowniczej udział bierze pletwonurek, który wydobywa uszkodzowanego, a dodatkowo ratownicy pomagają postawić jacht.

Pokazy i wszystkie akcje zakończyły się sukcesem, wszystkim uszkodzowanym pozorantom została udzielona stosowna pomoc, a dokonania ratowników najlepiej podsumowały liczne brawa publiczności.

Dla dzieci, UKS Sportteam i Zdrowy Styl przygotował gry i zabawy. Były bieg z uszkodzonym 15m na czas, rzut rzutką rękawową do koła, zabawa z kolorową chustą -ratownik, rodzinne przeciąganie liny oraz dziecięce karaoke. Wszystkiemu towarzyszyły słodkie ufundowane przez Biuro Podróży Sambia Travel i Klub Sportteam.

Podsumowaniem imprezy na plaży był pokaz multimedialny WOPR, mający na celu przybliżenie pracy ratowników nie tylko na śródlądziu i pokazanie jak ciekawa i pasjonująca może być praca jednostek ratowniczych.

Raz jeszcze dziękujemy wszystkim za udział w imprezie, gratulujemy nowo-zaprzysiężonym kolegom ratownikom oraz życzymy: służbom ratunkowym WOPR, Policji, Straży Pożarnej i Pogotowiu Ratunkowemu jak najmniejszej liczby zdarzeń i akcji na wodzie.

...kolacja dziś odbyła się 20 minut później ale przy tylu wrażeniach z całego dnia nikt opóźnienia nie zauważył i zdecydowanie nie odczuł!:)

Spać powędrowaliśmy nadspodziewanie szybko ale to już zasługa dziewięciodniowego wysiłku i pracy. Kadra zdała ostatnie raporty, dzienniki oraz relacje i również kilkanaście minut temu odmaszerowała spać:) Jutro wielkie pakowanie więc i ja pozwolę sobie na tym zakończyć sprawozdanie.

Jutro w trzech:) słowach podsumuję wyjazd ale już dziś przypomina, że w Warszawie zjawimy się koło godziny 19:00 – tradycyjnie na parkingu przy U.Dz.Wesoła:)

dobranoc

11:02 DZIEŃ IX

...pakowanie uuu ukończone. Ostatnie walizki i pakunki lądują w holu, teraz ankiety i życzenia na przyszłe sportowiska, obowiązkowe wpisy do naszej księgi pamiątkowej i żegnamy Olecko. Podsumowując ten III turnus – Sportowisko Olecko Lato 2011 – jesteśmy zadowoleni, że hotel jak i sportowa infrastruktura z której mogliśmy właściwie bez ograniczeń korzystać tu na miejscu zyskała uznanie naszych podopiecznych. Mam nadzieję, że i Państwo podobnie oceniają wybrane przez nas miejsce wypoczynku.

W tym roku po raz pierwszy na naszych sportowiskach tak szeroko poprowadziliśmy szkolenia. Wszyscy którzy ukończyli 12lat i przystąpili do kursów mogli zdobyć uprawnienia Młodsze Ratownika WOPR, Żeglarza Jachtowego oraz Sternika Motorowodnego. Komisje egzaminacyjne, które zamykały szkolenia pozytywnie oceniły zarówno wykonaną pracę instruktorów jak i umiejętności kursantów. Cieszymy się, że w tak krótkim czasie działalności udało się nam rozbudować te profile oraz wyposażać uczestników zajęć w stosowny sprzęt zapewniający wysoką jakość szkoleń.

Projekt Sportowiska 2011 to był szereg inwestycji naszego klubu zarówno w poprawę bezpieczeństwa na naszych wyjazdach – obowiązkowe szkolenia ratownicze kadry, sprzęt asekuracyjny: kajaki WOPR, motorówka i skuter wodny oraz sprzęt do udzielania pierwszej pomocy jak i jakości zajęć. Nowe przybory, nowe gry i potrzebny do nich sprzęt: wykrywacze metalu, mikado, jogball, baseball, rakietki tenisowe, sprzęt do poprawy integracji sensorycznej, sprzęt gimnastyczny i gry multimedialne... na tym nie poprzestaniemy!

Liczę, że spełniliśmy Państwa oczekiwania a wybór naszej oferty spotkał się z radością młodych.

Z naszej strony pragniemy podkreślić, że dołożyliśmy wszelkich starań by każdy uczestnik czuł się możliwie komfortowo. Nie na wszystko jako kadra mamy wpływ, są elementy które na pewno będziemy udoskonalać, wiele też zależy od współpracy trenerzy-wychowankowie-rodzice, czy jak to te lato pokazało pogody. Wyjazd oceniamy jako udany i zapewniam, że jak co roku włożyliśmy całe serce, wszystkie siły, maksimum energii i czasu by sprostać wymaganiom i oczekiwaniom naszych podopiecznych.

Profil Fun Active została podzielony na trzy grupy wiekowe, do tego dochodziły podziały na umiejętności w różnych grupach treningowych, relacje koleżeńskie i chęć zapewnienia wszystkim udziału w możliwie jak najobszerniejszej ilości oferowanych atrakcji i sportów.

Sportowiskiem w Olecku zajmowała się dwunasto-osobowa kadra Sportteam Zdrowy Styl i w tym miejscu raz jeszcze podziękowania za wkład pracy i zaangażowanie.

Równolegle z profilem Fun oraz WOPR i Motorowodnym prowadziliśmy trzy grupy zawodnicze.

Siedem kortów tenisowych było do naszej dyspozycji zarówno rano jak i wieczorem.

Sportowiskiem w Olecku zajmowała się dwunasto-osobowa kadra Sportteam Zdrowy Styl i w tym miejscu raz jeszcze podziękowania za wkład pracy i zaangażowanie.

Serdeczne podziękowania dla Polcji, Straży Pożarnej, Pogotowia i WOPR za życzliwość, współpracę i pomoc przy realizacji programu oraz założeń naszego wyjazdu.

Dziękuję również dyrekcji MOSiRU Olecko i managerowi Hotelu Colosseum – czuliśmy się jak w domu!:)

Proszę Państwa brawa dla najmłodszych sportteamowiczów – nie było wielkich smutków i krokodylich łez. Asy raz jeszcze piąteczki za sportową postawę!:)

Ah nie mogę zapomnieć o naszych oldbojach:) ... słowa uznania dla stałych sportowiskowiczów - podziwiamy Waszą cierpliwość do tak sportowo męczącej kadry:)) ..widzimy się za rok!!:)

Dziękuję Państwu za odwiedzanie strony, wspólne chwile przy sprawozdaniach. Proszę wybaczyć błędy, literówki i wszystkie zjedzone przecinki:) to wynik chęci szybkiego wracania od laptopa do obozu:) Jednocześnie zachęcam do podzielenia się z nami Państwa spostrzeżeniami i opiniami.. już myślimy o wakacjach 2012 wszelkie podpowiedzi będą mile widziane:tomaszurbanek@sportteam.pl
Na zakończenie już dziś zapraszam na nasze Zimowe Sportowiska 2012 – wiadomości na stronie.

Do zobaczenia, ze sportowymi pozdrowieniami
Kadra i organizatorzy